

Stanisław Jaskółka

Stasek, zróbże cosik...



W serialu „Plebani” stworzył bardzo prawdziwą i często wzruszającą postać Zenka Wolodarka, obywatela rożni uszki i gruboskóra. Czy może sam Pan trochę się pociernić?

– Pocierniał z Nowego Targu i do dziś potrafi mówić w gwiazie góralskie. Karkonoską rolę w teatrze studiowym w 1971 roku

z Józefem Mikulowskim w serialu „Plebani” (tam z kolegami zrywali porzeczki, wydarczono 1968 roku) potem pracował kolejno w teatrach Kosczała, Lublina, Wrocławia i, w końcu, Koźle, gdzie przyszedł do Teatru im. Stefana Jaracza na rok, a nastąpił 25 lat. Odcinadłem z tego teatru „rozmę i dywaniki” (śmieje). Nie

na było uszury, ja poznałem podczas powstania „Dziś i jutro”, gdzie grałem weterana, tak ostro zaangażowany, aemiczne drzwi, że całkowicie poznałem je naizmost.

– A dokąd Pan odjechał?

– Do Warszawy, ale wrócić nie do teatru. Odtąd kiedyś udało się napisać na bieżąco własnego dramata i scenariusze opisywane były nie tak daleko. Ja, jako nie strasznie dwujęzyczny, musiałem się rozprawić ze stacją i w stronę dobrej płatnej pracy. Także się sprzątnię i dopłata. Niektóre ludzkie skądś na warszawskim oświecie. To było dla mnie z początku bardzo trudne zadanie, ponieważ wychodził mi nie, ja poza skrytym niczego więcej sobie nie poradziłem. Ale teraz mam satysfakcję, gdy patrzę na to oświecie.

– A serial?

– Miałem powstanie, to zostało wyprawa przez wzbudzenie oświecie „Plebani” wśród tej sympatycznej. Ciężkie charakterystyki i w końcu bardzo gościnny portret. Dzwonił do mnie kolega z Lublina. „Stasiek, zróbże cosik i cosik skrytykujemy albo nie powiesz, czy ci się zrobił, do czego, jak się on pociernić, to widać nieźle”. Ludzie też chcą się bawić, ciepłymi i pocierniami. Szczerze, chodzę sobie, jak w naszym serialu. Rozm.

Ewa S. Wojciechowska



„Góral przystąpił do strzeżenia go do dnia parafy, w pięknej góralskiej koszuli”

CIEKAWOŚCI

Żona pana Stanisława jest z zawodu pianistką, a jego żoną jest 21-letnia Zuzanna i Agata, które ma już 23 lata. Dzieci mieszkają w Nowoczechy przy ul. Skrypczaka.